

MAREK ŁAGOSZ

# O ŚWIADOMOŚCI

*Fenomenologia zjawisk umysłowych*

Kęty 2016

WYDAWNICTWO  
MAREK DEREWIECKI

FUNDAMENTA

Studia z historii filozofii

t. LXXXIII

Seria pod redakcją Mikołaja Olszewskiego i Antoniego Szweda

© 2016 by Marek Łagosz

Wydanie pierwsze

Recenzent: prof. dr hab. Jerzy Bobryk

Redakcja i korekta: Teresa Dziemińska

Projekt okładki i łamanie: Łukasz Derewiecki

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytetu Wrocławskiego

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Hieronima Boscha, *Wizja Tondala*.

**ISBN 978-83-65031-80-8**

Wydawnictwo Marek Derewiecki

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty

tel./fax 33/8454149, 603931607

e-mail: [wydawnictwo@derewiecki.pl](mailto:wydawnictwo@derewiecki.pl)

Księgarnia: [www.derewiecki.pl](http://www.derewiecki.pl)

Dystrybucja: tel. 502637305

*Dla tej to racji niektórzy sądzili,  
że dusza jest ogniem, bo on jest  
i najsubtelniejszy, i najbardziej  
bezcieleśny spośród pierwiastków;  
ponadto on to w pierwszym rzędzie  
wykonuje ruch i porusza inne rzeczy*

[Arystoteles, *O duszy*]

*Mojej Mamie*

## *Wstęp. Świadomość jako zjawisko*

*Istota jest duchem, czyli jest czymś  
przejawionym, jest czymś jawnym*

(G. W. F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, s. 480)

Poszukując jedności bytu materialnego, natykamy się na „zasadniczy rozłam” w jego obrębie – na różnicę między tym, co fizyczne, a tym, co duchowe, świadome. Rozdwojenie to ma decydujące znaczenie dla filozofii i wszelkiej teorii w ogóle. Raz, że stanowi ono warunek konieczny pojawienia się jakiegokolwiek myślenia, a dwa – że przedstawia sobą jeden z najbardziej radykalnych i ostro postawionych problematów w dziejach filozofii: pytanie o stosunek myślenia do bytu (*byt a świadomość, dusza a ciało*).

Sfera świata fizycznego – mimo że wciąż kryje w sobie wiele zagadek – pozostaje względnie dobrze poznanym obszarem badawczym. Można uznać, że natura materii w dużej mierze (choć z pewnością nie do końca) została wyjaśniona przez współczesne przyrodznawstwo i filozofię. Inaczej jest ze świadomością, która – choć z biegiem czasu wiemy o niej coraz więcej – pozostaje wciąż nieprzenikniona w swej istocie. Rozbłyśnięcie świadomości jest prawdopodobnie największym skokiem emergencyjnym, najgłębszym „pęknięciem ontycznym”, jakie dokonało się w dziejach wszechświata. Chociaż skutek odwiecznego ruchu światów i ich elementów we wszechświecie wyłoniło się już wiele zjawisk pięknych i niesamowitych, to najbardziej zdumiewającym i niepojętym – ze wszystkich nam znanych – jest *świadomość*. Jaśniej ona najsilniej w blasku istnienia, gdyż czuje je i próbuje zrozumieć – jest zwierciadłem świata. Sam jednak „cud” świadomości pozostaje w dużej mierze nierozpoznanym aspektem bytu – jedną z największych zagadek filozoficznych. Przez długi czas swojej historii człowiek penetrował głównie świat zewnętrzny, nie mając czasu na siebie. I chociaż obecnie obserwujemy zmasowane zainteresowanie mechanizmami rządzącymi działaniem umysłu – taką wręcz kognitywistyczną modę – to badania nad naturą świadomości jako takiej (a nie tylko pewnych jej aspektów – głównie poznawczego) nie są już tak rozpowszechnione. Tak więc pogłębianie wiedzy o świadomości jest wciąż ważnym zadaniem badawczym. Tym ważniejszym, że dostarcza samoświadomości, która jest przecież miarą naszej wolności.

Zauważmy też, że bardzo wiele z tego, co ma na temat świadomości do powiedzenia psychologia teoretyczna, jest bezpośrednio związane z filozofią. Ogólnie postawiony problem świadomości: czym jest, czy i jak działa, jak ma się do materii, na czym polega samoświadomość, wciąż pozostaje przede wszystkim kwestią filozoficzną. Właśnie to „uwikłanie w filozofię” można traktować jako wyraz tajemniczości zjawiska świadomości.

Immanuel Kant określił przyrodę jako ogół zjawisk. Jednakże przyroda jest przede wszystkim ogółem „rzeczy w sobie”. Te ostatnie dopiero oświetlone światłem świadomości stają się dla nas dostępne w postaci zjawisk<sup>1</sup>. William James z kolei ujmuje to tak: rzeczy materialnych jako takich, tj. wziętych w „ich materialności” nie odczuwamy. „Po to, aby mogły one tworzyć system, w którym, jak czujemy, żyjemy, rzeczy materialne muszą *zjawiać się*; ten fakt zjawiania się dodany do ich surowego istnienia, jest zwany świadomością, jaką mamy na ich temat, czy też (zgodnie z hipotezą panpsychizmu), jaką mają one same o sobie”<sup>2</sup>. Zostawiając na boku wątek panpsychizmu, można stwierdzić, że świadomość jest zjawiskiem materii jako przejawianie się w materialnym podmiocie rzeczy transcendentnych. Inaczej: świadomość jest pierwotnie zjawianiem się przedmiotów zewnętrznych i tylko za pośrednictwem tego zjawiania się jest ona dana podmiotowi jako samoświadomość.

Jeśli zjawiskiem jest barwa, dźwięk, zapach czy tęcza, to w najwyższym stopniu jest nim też sama świadomość. Zjawiskiem jest wszystko to, co istnieje dla jakiejś świadomości, oraz sama świadomość, gdyż ona istnieje pierwotnie tylko dla siebie. *Świadomość to ogół zjawisk*, wśród których znajduje się ona sama. Świadomość jest zjawiskiem wyróżnionym, podstawowym, gdyż stanowi „arenę” przejawiania się różnych fragmentów i aspektów wszechświata. Mówiąc krótko: zjawiskowość jest sposobem istnienia świadomości. Ogólniej, bo w odniesieniu do ducha, Georg Wilhelm Friedrich Hegel tak wyraził tę specyfikę świadomości: „Dlatego określonością ducha jest *manifestowanie się*. Nie jest on jakąś określonością czy też treścią, której uzewnętrznienie się lub zewnętrżność byłaby tylko różną od niej formą; a więc nie jest to tak, że objawia on

---

<sup>1</sup> A dalej – dzięki teoretycznemu rozpoznaniu tychże zjawisk – w postaci rządzących nimi (rzeczami w sobie) praw.

<sup>2</sup> William James, *Eseje o radykalnym empiryzmie*, tłum. Adam Grzebiński, Krzysztof Wawrzonkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 153–154.

coś, lecz jego określonością i treścią jest samo to objawienie”<sup>3</sup>. Dalej zaś czytamy u Hegla: „Świadomość stanowi w sferze ducha stopień refleksji bądź też *stosunku* jako jego stopień jako *zjawiska*. Ja jest nieskończonym odnoszeniem się ducha do siebie, ale jako odnoszenie się *subiektywne*, jako  *pewność samego siebie*”<sup>4</sup>. Duch pod postacią świadomości przejawia się sam przed sobą. Świadomość jako zjawisko jest istniejącą dla siebie refleksją, której przedmiotem jest właśnie duch<sup>5</sup>.

To, co Hegel wyraził tu o świadomości w obiektywnoidealistyczny sposób, można przełożyć na język materialistyczny. Jeśli termin „duch” zastąpić terminem „ciało” (albo ogólniej: „przyroda”, „materia”), to można przyjąć, że świadomość jest pewnym szczególnym stopniem cielesności: jest jej stopniem jako zjawiska, czyli umożliwia jej odnoszenie się do samej siebie. James z kolei tak uwypukla zjawiskowość świadomości: „O ile bowiem uważa się, że fizyczne rzeczy są czymś trwałym, co może znajdować się w jakimś ‘stanie’, to fakt świadomości istnieje tylko jednorazowo i sam jest stanem. Jego *esse*, to *sentiri*, jest on o tyle, o ile jest odczuwany, i w całkiem niedwuznaczny sposób jest dokładnie tym, *co* się odczuwa”<sup>6</sup>. Kontynuując myśl Jamesa w sposób materialistyczny i nieredukcyjny, można powiedzieć, że świadomość jest stanem (zjawiskiem) ciała, jest „przepływem”, którego ciągłość gwarantowana jest przez trwałość specyficznie ukonstruowanej struktury fizycznej. Zjawiskowy charakter świadomości podkreśla także Edmund Husserl w swojej fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu. Odkrywając samoprzejawianie się strumienia świadomości, kwestionuje on powszechne obowiązywanie dualizmu zjawiska i tego, co się przejawia<sup>7</sup>. Inaczej niż na przykład kolor, który dla świadomości jest zjawiskiem interakcji określonej budowy narządu wzroku z daną długością fali elektromagnetycznej, świadomość – rozpatrywana

---

<sup>3</sup> Georg Wilhelm Friedrich Hegel, *Encyklopedia nauk filozoficznych*, tłumaczenie, wstęp i komentarz Światosław Florian Nowicki, PWN, Warszawa 1990, s. 403.

<sup>4</sup> Tamże, s. 438.

<sup>5</sup> Tamże, s. 438–439.

<sup>6</sup> William James, *Eseje o radykalnym empiryzmie*, s. 103.

<sup>7</sup> Bernhard Obsieger, *Die Anschauung des Werdens. Zu Husserls Theorie der Zeitbewusstseins, Phänomenologische Forschungen*, hrsg. Karl-Heinz Lembeck, Karl Mertens und Ernst Wolfgang Ort hunder Mitwirkung von Julia Jonas, Jahrgang 2006, Felix Meiner Verlag, Hamburg, s. 185.

fenomenologicznie, to jest po redukcji transcendentalnej – jest przejawem samej siebie.

Ponieważ tematem tej książki jest świadomość, zjawisko traktuję tu przede wszystkim w odniesieniu do podmiotu. Z ogólnontologicznego punktu widzenia kategorii zjawiska nie należy jednak zawężać jedynie do „kantowskiego” rozumienia, lecz trzeba widzieć także jej pozapodmiotowy, „nietranscendentalny” sens. Nie każdy byt ma naturę przedmiotu – arystotelesowskiej substancji pierwszej, na której „pozawieszane” są rozmaite własności. Poza substancjami – które można uznać za podstawową formę bytu – istnieją także zjawiska. Kategorię zjawiska należy zaś ujmować szerzej niż tylko jako *sposób istnienia rzeczy samej w sobie dla świadomości*. Z tej perspektywy zjawiska nie powstają jedynie w konfrontacji przedmiotu z podmiotem. Istnieją one także w świecie pozbawionym obserwatorów. Świecenie gwiazd nie jest rzeczą-substancją i nie potrzebuje do swego istnienia podmiotu – wystarczą reakcje syntezy jądrowej zachodzące w gwiazdach. Wiatry wiały na Ziemi także wtedy, gdy nie było na niej istot obdarzonych czuciem. Ogólnie biorąc, zjawiskami są wszystkie zdarzenia i procesy, które powstają jako efekt interakcji między przedmiotami-substancjami. Ponieważ zaś dla materializmu każdy przedmiot jest materią, wszystkie zjawiska – nawet te, które, jak świadomość, nie są „utkane” z materii<sup>8</sup> – są materialne. Istotą zjawisk jest to, że – podobnie jak własności – cechuje je brak ontycznej samoistności. Każde zjawisko umocowane jest w jakimś układzie przedmiotowym. Czym zatem zjawiska różnią się od własności?

Chociaż w pewnym sensie celowe jest utrzymanie tej dystynkcji, to w zasadzie nie zachodzi tu jakaś istotna różnica. Własności – tak samo jak zjawiska – są rezultatem zachodzenia związków między określonymi przedmiotami<sup>9</sup>. I tak np. twardość danego ciała zależy od rodzaju, liczby i sposobu ułożenia budujących je atomów. Analogicznie: zjawisko cienia zależy od interakcji między źródłem światła a nieprzenikliwym ciałem. Własność – tak jak zjawisko – jest zawsze efektem pojawiającym się

---

<sup>8</sup> Są takimi np. zjawiska elektromagnetyczne czy dźwiękowe (w tym ostatnim przypadku myślę nie o subiektywnych wrażeniach dźwiękowych, lecz o fononach jako kwantach drgań pewnego materialnego ośrodka).

<sup>9</sup> Pozostawiam tu na boku złożone zagadnienie: czym jest przedmiot poza własnościami, które mu przysługują?, oraz kwestię: czy wszystkie własności mają relacyjny charakter?



w określonych układach przedmiotowych, w stanach rzeczy<sup>10</sup>. Niektóre z tych układów charakteryzują się relatywnie dużą stabilnością, inne zaś – znaczną dynamiką. Zjawiska występujące w tych trwałych układach nazywamy zwykle własnościami rzeczy, a własności objawiające się w układach dynamicznych – zjawiskami. W tym sensie mówimy, że twardość jest własnością kamienia, a zaćmienie słońca – zjawiskiem. Zjawiska mają charakter procesualny. Posiadanie przez przedmiot własności też jest procesem – tyle że o małej dynamice, rozciągniętym w czasie, a przeto trudno zauważalnym. Bycie przez jakiś przedmiot zielonym jest w zasadzie „zielenieniem się”<sup>11</sup>. Pewną podstawą do odróżnienia zjawisk od własności mogłoby być spostrzeżenie, że własności są efektem interakcji wewnętrznych, tj. napięć zachodzących między elementami pewnej struktury przedmiotowej, podczas gdy zjawiska pojawiają się na styku zewnętrznych powiązań między przedmiotami. Na przykład świadomość powstaje na styku oddziaływania między organizmem obdarzonym ośrodkowym układem nerwowym a otoczeniem. Tyle tylko, że ogólne odróżnienie zewnętrzności od wewnętrzności jest mocno względne. Czy zaćmienie Słońca jest efektem zewnętrznych interakcji ruchów i położeń Ziemi, Słońca i Księżyca, czy też ma charakter wewnętrznych związków w obrębie struktury zwanej Układem Słonecznym? Tak więc to, czy interesującą nas tu świadomość nazwiemy własnością czy też zjawiskiem wysoce skomplikowanego układu materii, jest w zasadzie kwestią konwencji.

Mówiąc o świadomości zjawiskowej, współcześni filozofowie umysłu często próbują podać krótką jej definicję, co zupełnie im nie wychodzi<sup>12</sup>. Dla nas świadomość jako z istoty swej zjawiskowa jest tym, czego złożoną naturę odsłonić można nie w jednej lapidarnej definicji, lecz w stopniowym namyśle fenomenologicznym. To właśnie ze względu na zjawiskowy charakter świadomości naturalistycznie zinterpretowana fenomenologia (tj.

---

<sup>10</sup> Chyba że myślelibyśmy tutaj o własnościach przedmiotów prostych. O tych jednakże – na co zwrócił uwagę Ludwik Wittgenstein – trudno powiedzieć coś więcej niż to, że „są bezbarwne”: „Dwa przedmioty o tej samej formie logicznej różnią się od siebie – pomijając ich własności zewnętrzne – tylko tym, że są różne” (L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 7).

<sup>11</sup> Nawiasem mówiąc: procesualizm można by rozumieć nie jako redukcję rzeczy-substancji do procesów, lecz właśnie jako redukcję własności do procesów.

<sup>12</sup> Józef Bremer, *Wprowadzenie do filozofii umysłu*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 201–202.

fenomenologia oczyszczona z tzw. „czystej świadomości”<sup>13</sup> jest główną płaszczyzną prowadzonych tutaj rozważań, a podstawową metodą – introspekcja, tj. odwołanie się tak do własnego doświadczenia świadomego, jak i do doświadczenia wewnętrznego innych ludzi. Świadomość jako zjawisko jest jedyną – by użyć sformułowania Husserla – „fenomenologiczną substancją”, podczas gdy substancja we właściwym sensie tego słowa zostaje szczelnie zamknięta w fenomenologicznym nawiasie. Podchodząc jednak do fenomenologii z perspektywy materialistycznej, nie sposób nie ściągnąć od czasu do czasu tegoż nawiasu. Po to chociażby, by nie tracić z oczu substancjalnych źródeł rozpatrywanego zjawiska. W tej mierze zatem, w jakiej rozpatrujemy zależność świadomości od tego, co fizyczne, korzystamy także z wyników uzyskanych za pomocą metod stosowanych w naukach przyrodniczych. Nie podzielamy jednak optymizmu niektórych „fizycznie zorientowanych” badaczy umysłu, że nauka w przyszłości odkryje „zagadkę świadomości” – lecz do tego potrzebna jest jakaś nowa fizyka<sup>14</sup>. Chyba że przez odkrycie „zagadki świadomości” rozumie się to, że „nowa fizyka” pogłębi naszą wiedzę na temat wertykalnej zależności *stany fizyczne-stany mentalne* – być może nawet do tego stopnia, że pozwoli to na znaczną ingerencję fizykalną (np. farmakologiczną) w przebieg procesów świadomych, a tym samym na „mechaniczne” kształtowanie ludzkich charakterów. W to nie wątpimy, bo niezwykle nasilone obecnie zainteresowanie kognitywistyką (w tym różnymi przyrodniczymi badaniami umysłu<sup>15</sup>) zdaje się – niestety – w tym kierunku zmierzać<sup>16</sup>. Można mieć obawy, czy kognitywistyka jest li tylko przejściową modą, która z pewnością minie, zostawiając po sobie pewne cząstkowe rezultaty, czy też także ideologią niebezpiecznej przyszłej praktyki społecznej.

Fizyka (szerzej: nauki fizykalne) może określić materialne warunki potrzebne i wystarczające do tego, by rozbłysła świadomość (w szczególności – taka a taka postać świadomości), ale świadomości „we własnej osobie” nigdy znała nie będzie. Podejście fenomenologiczne jest zatem

---

<sup>13</sup> Patrz niżej, rozdział 3.

<sup>14</sup> Roger Penrose, *Cienie umysłu. Poszukiwania naukowej teorii świadomości*, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 188.

<sup>15</sup> Co w tym paradygmacie sprowadza się właściwie do badania „mózgu”.

<sup>16</sup> Wystarczy pomyśleć tu o olbrzymiej kwocie, jaką rząd USA zadeklarował się ostatnio wyasygnować na badania nad umysłem. Czyżby było to motywowane samą tylko czystą intencją prowadzenia badań podstawowych? Wątpliwe.

## *Spis treści*

Wstęp. Świadomość jako zjawisko .....	5
I. USTALENIA KATEGORIALNE (TERMINOLOGIA) .....	16
I.1. Świadomość jako <i>transcendentale</i> .....	24
II. NIEDOSTATECZNOŚĆ KOGNITYWISTYKI I ANALITYCZNEJ FILOZOFII UMYŚLU .....	27
III. „NATURALIZACJA” FENOMENOLOGII .....	46
IV. JAK TO JEST Z TĄ INTROSPEKCJĄ? .....	63
V. ŚWIADOMOŚĆ JAKO ZJAWISKO EMERGENTNE .....	79
V.1 Substrat i „miejsce” świadomości .....	84
V.2 Problem ciągłości materii i świadomości .....	96
V.3 Doznawalność, czyli czucie. Dotyk .....	108
V.4 Intencjonalność raz jeszcze .....	124
V.5 Celowość i praca .....	128
VI. CZY I JAK DZIAŁA ŚWIADOMOŚĆ? KŁOPOTY Z EPIFENOMENALIZMEM .....	142
VII. SZTUCZNA ŚWIADOMOŚĆ .....	166
VIII. STRUMIEŃ ŚWIADOMOŚCI I JEGO UPŁYW .....	173
IX. ŚWIADOMOŚĆ JAKO PODMIOT .....	201
X. KWESTIA TOŻSAMOŚCI ŚWIADOMOŚCI. PAMIĘĆ .....	212
XI. PROBLEM NIEŚWIADOMOŚCI .....	228
XII. Z FENOMENOLOGII MARZEŃ SENNYCH .....	252
XIII. ZWIERCIADŁO SAMOŚWIADOMOŚCI .....	281
XIV. ŚWIADOMOŚĆ MISTYCZNA .....	297
XV. JĘZYK A ŚWIADOMOŚĆ .....	322
XVI. ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNA .....	342
XVI.1 Nieświadomość społeczna .....	368
XVII. WARTOŚĆ ŚWIADOMOŚCI .....	372
Bibliografia .....	387
Indeks nazwisk .....	396